

Z TEATRÓW STOLICY

Z.H. w 121

27. V 75

## Goście ze Szczecina

Zapowiadano dwie prezentacje; pechowa choroba uniemożliwiła pokazanie w stolicy Fredrowskich „Dam i huzarów”, w repertuarze pozostało więc przedstawienie zatytułowane „Dziesięć paradoksów prokuratora Kempnera, czyli ostatnie dni Hitlera”. Autorem i reżyserem spektaklu jest Józef Gruda, zasłużony człowiek teatru, od lat z powodzeniem kierujący dwoma scenami dramatycznymi w Szczecinie.

Geneza widowiska wydaje się jasna: niepokój o dalsze losy świata. Niepokój zrodzony z faktu, iż nie do końca i nie ostatecznie rozprawiono się ze wszystkimi, którzy ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie hitlerowskiego faszyzmu, iż — wiemy to dobrze — faszyzm ostatecznie nie zagał. Potrafi się odradzać w różnych miejscach kuli ziemskiej.

Jaki jest mechanizm tego zjawiska? Pytanie nie jest nowe, próbowano niejednokrotnie znajdować na nie odpowiedź. Nie jest ona jeszcze całkowicie pełna, stąd też zapewne Józef

Gruda stara się ją uzupełnić. Sięga tym razem do materiałów mniej znanych, obnażających postawy i zachowania tzw. przeciętnych Niemców. Są tu co prawda ludzie z najbliższego otoczenia Hitlera, ale ludzie, których nie objęły głośne powojenne procesy: lekarz-dentysta, sekretarka, radca stanu, sfrustrowany arystokrata, poseł, minister etc. Tych ludzi przesłuchiwał w latach 1945—47 amerykański prokurator dr Robert M. W. Kempner, a materiały z tych przesłuchań opublikowano w 1969 roku w Monachium.

Przesłuchiwanym Kempner nazywa „całą chmarą winowajców mniejszego kalibru”. Motywy postępowania bywały różne, różne też reakcje na pytania przesłuchujących — od chęci wybielenia się, do ujawniania wszystkiego w imię obiektywnej prawdy. Bogaty to materiał dla historyka, ale czy równie frapujący dla widza i słuchacza, który gubiąc się w szczegółach z trudem śledzi i odczytuje główną myśl; trópi tytułowe „paradoksy prokuratora Kempnera”?

Zadanie jest rzeczywiście trudne. Widowisko Grudy, przypominające w swej zasadniczej konstrukcji znany nam jakże dobrze, telewizyjny (znakomity przecież!) „Epilog Norymberski” — rozbudowane zostało — chyba zbyt mocno — komentarzem fabularnym. Jest on szczególnie w zestawieniu z wstrząsającymi zdjęciami z obozów zagłady, ulicznych egzekucji, masowych morderstw — chwilami drastycznie prowokujący. Ale nie jest to prowokacja, którą można uznać za celną i pobudzającą.

Przedstawienie Grudy, szlachetne w intencjach, nie jest ani na tyle spójne, by mogło — jak chce autor — stać się „moralitetem”. Nie jest też na tyle przekonujące, by stało się politycznym ostrzeżeniem. Ogłąda się je bez tej dozy osobistego zaangażowania, na które (w teorii) powinno zasłużywać. (M.K.)

Józef Gruda: „Dziesięć paradoksów prokuratora Kempnera, czyli ostatnie dni Hitlera”. Reżyseria: Józef Gruda. scenografia: Jan Banucha. opracowanie muzyczne: Andrzej Lejborek.